

WYBIÓRCZY PRZEGLĄD PRASY

GIM INTERNATIONAL [LIPIEC 2011]



● Numer ten obfituje w ciekawe tematy. W artykule „**Global Ortho Project**” Matteo Luccio z Microsoftu prezentuje kolejną odsłonę walki gigantów – Bing i Google Maps. Korporacja, dla której pracuje autor, zdecydowała się nie naśladować już dłużej Google’a oferującego użytkownikom swoich map zlepek różnorodnych zdjęć satelitarnych i lotniczych pochodzących z różnych okresów. Microsoft doszedł do wniosku, że internauci bardziej docenią regularnie aktualizowany zbiór zobrazowań lotniczych w rozdzielczości 30 cm. Tak powstała ambitna koncepcja projektu Global Ortho (GO). Na początek obejmie on swoim zasięgiem Stany Zjednoczone oraz Europę Zachodnią, a docelowo cały świat. Ciekawostką jest to, że Microsoft zamierza realizować to przedsięwzięcie własnymi siłami, podczas gdy Google korzysta wyłącznie z zewnętrznych dostawców. Microsoft liczy, że dzięki projektowi GO z Bing Maps będą korzystali nie tylko przeciętni internauci, chcący np. wyznaczyć trasę przejazdu, ale również biznes oraz administracja publiczna.

● W artykule „**Digital Street Data**” dwóch studentów geomatyki z Florydy porównało pokrycie tego stanu danymi przestrzennymi w zasobach firm komercyjnych (TeleAtlas i Navteq) oraz OpenStreetMap. Wynik to remis. Po przeprowadzeniu analiz przestrzennych dla całego regionu okazało się bowiem, że komercyjni dostawcy oferują bardziej szczegółowe dane dla miast, a mapy OSM są lepsze na obszarach wiejskich. Wadą otwartych zasobów jest ponadto ich duża heterogeniczność – jedne regiony są prezentowane niezwykle szczegółowo, a dla innych naniesiono tylko najważniejsze drogi. Zdaniem autorów przykład Niemiec, gdzie aktywność kartografów-amatorów jest największa, wskazuje, że zwycięstwo otwartych danych to tylko kwestia czasu.

● Jak szybko i dokładnie skartować kilkukilometrowy odcinek autostrady? Najlepszym rozwiązaniem, idąc z duchem czasu, jest LiDAR. Pytanie jednak, czy skorzystać ze skaningu mobilnego, który oferuje dokładne i szczegółowe dane, czy lotniczego, którego zaletą jest szersza ścieżka zbierania danych i większa szybkość pomiaru. W artykule pt. „**Merging into the Fast Lane**” Bobby Tuck przekonuje, że najlepiej jest te technologie połączyć. Na pomysł ten wpadł przy okazji zlecenia dla jednej z teksańskich autostrad. Początkowo geodeta był pełen obaw. Chciał bowiem połączyć dane z dwóch zupełnie różnych sensorów w oprogramowaniu, które – jak dotąd – nie oferuje specjalistycznych narzędzi do tego celu. Efekty okazały się jednak zadowalające. Skanowanie lotnicze pozwoliło poszerzyć zasięg prac oraz lepiej pomierzyć roślinność i linie energetyczne. LiDAR zamontowany na samochodzie umożliwił natomiast skartowanie szczegółów na drodze – np. krawężników czy studzienek. Zdaniem Bobby’ego Tucka tego typu prace to przyszłość geodezji. Zarządca teksańskich autostrad już zapowiedział, że technologia ta będzie szerzej wykorzystywana na jego drogach.

POINT OF BEGINNING [CZERWIEC 2011]



● Jak szybko i dokładnie skartować kilkukilometrowy odcinek autostrady? Najlepszym rozwiązaniem, idąc z duchem czasu, jest LiDAR. Pytanie jednak, czy skorzystać ze skaningu mobilnego, który oferuje dokładne i szczegółowe dane, czy lotniczego, którego zaletą jest szersza ścieżka zbierania danych i większa szybkość pomiaru. W artykule pt. „**Merging into the Fast Lane**” Bobby Tuck przekonuje, że najlepiej jest te technologie połączyć. Na pomysł ten wpadł przy okazji zlecenia dla jednej z teksańskich autostrad. Początkowo geodeta był pełen obaw. Chciał bowiem połączyć dane z dwóch zupełnie różnych sensorów w oprogramowaniu, które – jak dotąd – nie oferuje specjalistycznych narzędzi do tego celu. Efekty okazały się jednak zadowalające. Skanowanie lotnicze pozwoliło poszerzyć zasięg prac oraz lepiej pomierzyć roślinność i linie energetyczne. LiDAR zamontowany na samochodzie umożliwił natomiast skartowanie szczegółów na drodze – np. krawężników czy studzienek. Zdaniem Bobby’ego Tucka tego typu prace to przyszłość geodezji. Zarządca teksańskich autostrad już zapowiedział, że technologia ta będzie szerzej wykorzystywana na jego drogach.

GEOINFORMATICS [LIPIEC/SIERPIEŃ 2011]



● To samo zagadnienie w artykule pt. „**GIS – the Road Ahead**” podejmuje prof. Arup Dasgupta. Cytuje on wypowiedzi światowych speców od GIS-u – zarówno naukowców, jak i praktyków. Ich zdaniem technologię tę już wkrótce czekają wielkie zmiany. GIS ma bowiem coraz częściej korzystać z danych teledetekcyjnych oraz tzw. crowd-sourcingu (czyli danych zbieranych przez tysiące użytkowników). Ma też rosnąć znaczenie oprogramowania wolnego oraz bazodanowego. GIS będzie się także przenosić coraz bardziej „w chmurę” oraz na aplikacje mobilne. Ponadto chętniej mają z niego korzystać projektanci oraz analitycy rynków.

bytu. Raptem rok później program Four-square – bo o nim mowa – stał się najpopularniejszą aplikacją lokalizacyjną na świecie, przynosząc swoim twórcom milionowe zyski. Jak to możliwe, że tak banalny pomysł na geobiznes okazał się sukcesem? Jakie są jego perspektywy na najbliższą przyszłość? O tym można przeczytać w artykule pt. „**Checking-out already**”.

GEOCONNECTION [LIPIEC/SIERPIEŃ 2011]



● Przyszłość GIS-u to coraz popularniejszy temat referatów konferencyjnych czy rozpraw naukowych. Jedni przewidują, że technologia ta wkrótce połączy się z CAD-em,

a bywają i tacy, którzy wieszczą jego rychłą śmierć. Świetlaną przyszłość przed GIS-em widzi za to Alan Moore, prezes brytyjskiej spółki ValleyGIS. W artykule pt. „**Power to the People**” przekonuje, że o ile dotychczas rozwiązania te służyły tylko wąskiej grupie specjalistów dysponującej odpowiednim kapitałem, o tyle wkrótce będzie dostępny dla mas. Ma to być możliwe dzięki wolnym danym i oprogramowaniu, a przede wszystkim dzięki „przetwarzaniu w chmurze”.

GEOSPATIAL WORLD [LIPIEC 2011]



● To samo zagadnienie w artykule pt. „**GIS – the Road Ahead**” podejmuje prof. Arup Dasgupta. Cytuje on wypowiedzi światowych speców od GIS-u – zarówno naukowców, jak i praktyków. Ich zdaniem technologię tę już wkrótce czekają wielkie zmiany. GIS ma bowiem coraz częściej korzystać z danych teledetekcyjnych oraz tzw. crowd-sourcingu (czyli danych zbieranych przez tysiące użytkowników). Ma też rosnąć znaczenie oprogramowania wolnego oraz bazodanowego. GIS będzie się także przenosić coraz bardziej „w chmurę” oraz na aplikacje mobilne. Ponadto chętniej mają z niego korzystać projektanci oraz analitycy rynków.

● To samo zagadnienie w artykule pt. „**GIS – the Road Ahead**” podejmuje prof. Arup Dasgupta. Cytuje on wypowiedzi światowych speców od GIS-u – zarówno naukowców, jak i praktyków. Ich zdaniem technologię tę już wkrótce czekają wielkie zmiany. GIS ma bowiem coraz częściej korzystać z danych teledetekcyjnych oraz tzw. crowd-sourcingu (czyli danych zbieranych przez tysiące użytkowników). Ma też rosnąć znaczenie oprogramowania wolnego oraz bazodanowego. GIS będzie się także przenosić coraz bardziej „w chmurę” oraz na aplikacje mobilne. Ponadto chętniej mają z niego korzystać projektanci oraz analitycy rynków.

Oprac. JK